

ks. Przemysław Nowakowski CM

UNIwersytet Papiński Jana Pawła II w Krakowie

**WIĘCEJ NAS ŁĄCZY NIŻ DZIELI...
O ROLI LITURGII W DIALOGU KOŚCIOŁÓW
KATOLICKIEGO I PRAWOSŁAWNEGO**

WSPÓLNE ŹRÓDŁO I KORZENIE

Wspólnym źródłem liturgii, która w wielu Kościołach chrześcijańskich prezentuje się w wielkiej różnorodności tradycji i obrządków, jest sam Jezus Chrystus i Jego paschalne misterium zbawienia. To jedyne misterium wcieliło się na przeciągu wieków w różne kultury i odpowiednie im języki, aby dotrzeć do każdego i objąć swym zbawczym działaniem wszystkich ludzi.

Wspólne korzenie różnych obrządków i rodzin liturgicznych wyrastają ze środowiska judeochrześcijańskiego pierwszych trzech wieków chrześcijaństwa¹. Bardzo silny był wpływ zwyczajów synagogi na rodzącą się liturgię pierwszych chrześcijan². Sprawowany w tym czasie kult miał eschatologiczny charakter, przeniknięty był duchem wiary w Paruzję, wiary objawianej i wzmacnianej świadectwem męczenników. W środowiskach judeochrześcijańskich zanoszono do Boga tradycyjne modlitwy poranne i wieczorne (*legittimae orationes*), przeżywano oficjalne święta Paschy i Pięćdziesiątnicy. Regularnie i wszędzie celebrowano *fractio panis* na pamiątkę Pana, czyli Eucharystię jako streszczenie wszystkich wydarzeń życia Chrystusa, podsumowanych w Jego śmierci i zmartwychwstaniu³. Aż po dziś dzień obrzęd Eucharystii, celebrowany w różnych tradycjach liturgicznych, łączy jego uczestników z jedynym zbawczym wydarzeniem Paschy⁴.

¹ Zob. M. Metzger, *Storia della liturgia. Le grandi tappe*, Milano 1996, s. 50–68.

² Zob. A. Schmemmann, *Wwedenie w liturgiczno-bogosłowie*, [w:] *Liturgiczno-bogosłowie otca Aleksandra Szmemana*, Sankt Petersburg 2006, s. 49–67.

³ Por. M. Arranz, *Planimetria sacramentale del Rito bizantino: liturgia e spiritualità*, [w:] *Liturgia e spiritualità nell'Oriente Cristiano. In dialogo con Miguel Arranz*, red. C. Giraud, Milano 1997, s. 16.

⁴ Zob. C. Giraud, *Eucaristia per la Chiesa. Prospettive teologiche sull'eucarestia a partire dalla „lex orandi”*, Brescia–Roma 1989, s. 112–117, 563–564, 606–616.

Drugi okres historii liturgii, zgodnie z teorią Aleksandra Schmemanna wspólny dla różnych tradycji, rozpoczyna się wraz z reformą, która obejmie liturgię w IV wieku⁵. Ważną motywacją zmian w ówczesnej liturgii było zapewnienie formacji nowym rzeszom wyznawców, ochrzczonych bez należytego przygotowania (dawny katechumenat został mocno zredukowany). Temu celowi służył podniosły i okazały kult w wielkich bazylikach. Wpływ na liturgię miały zarówno protokolarne formy senatu rzymskiego, jak i wybujały ceremoniał dworu cesarskiego, który po przeniesieniu się do Konstantynopola, ulegał coraz większej orientalizacji.

Następnie w tzw. „złotym okresie liturgii” wielkie centra kościelne i kulturowe – jakie stanowiły na początku Antiochia i Aleksandria, a później Rzym i Konstantynopol – różnicują się, formując odrębne rodziny liturgiczne. Dwa spośród wielu obrządków należących do tych rodzin wysuwają się na pierwsze miejsce: obrządek łaciński na Zachodzie i obrządek bizantyjski na Wschodzie. Ryty te określają odpowiednio dwie wielkie tradycje liturgiczne dwóch najważniejszych Kościołów chrześcijańskich – katolickiego i prawosławnego. Rzeczywiście obrządek bizantyjski w swoich różnych formach językowych (i narodowych) jest jedyną liturgią wszystkich prawosławnych na świecie, nazywany z tej racji obrządkiem „ekumenicznym”⁶.

TRADYCJA BIZANTYJSKA, CZYLI PRAWOSŁAWNA

Chrześcijanie obrządku bizantyjskiego są najbardziej nam bliscy spośród wszystkich chrześcijan wschodnich. Ze swej strony Bizantyjczycy – prawosławni tradycji bizantyjskiej – określają się jako „Rzymianie”. Nazwy „Bizancjum”, „bizantyjski” pojawiły się na Zachodzie i to dopiero w epoce Odrodzenia. Sami Bizantyjczycy uważali się po prostu za Rzymian: „My jesteśmy prawdziwymi Rzymianami”, mówili. Byli przekonani, że są pełnoprawnymi spadkobiercami rzymskiej tradycji i sukcesji. Istotnie w 325 roku imperium rzymskie przeniosło swoją stolicę do Bizancjum – Konstantynopola, gdzie przetrwało aż do 1453 roku. Dlatego tam właśnie, według Bizantyjczyków, została zachowana prawowita sukcesja Rzymu⁷.

Prezentując się jako kontynuator rzymskiego Zachodu, Bizancjum było także centrum oddziaływania na cały chrześcijański Wschód. Istnieje wiele

⁵ Zob. A. Schmemann, *Wwedenie w liturgiczskoje bogosłowie*, dz. cyt. s. 79–87.

⁶ Zob. P. Nowakowski, *Synteza bizantyjska – o liturgii Kościoła Prawosławnego i Grecko-katolickiego*, [w:] *Misterium Christi*, t. 4: *Sakramenty i sakramentalia*, red. W. Świerżawski, A. Sielepin, Zawichost–Kraków–Sandomierz 2013, s. 357–358.

⁷ Zob. *Liturgia e spiritualità nell'Oriente Cristiano...*, dz. cyt., s. 273.

tradycji wschodnich związanych z tym ośrodkiem, pochodzących z „drugiego Rzymu”, które później poszły jednak swoją własną drogą w wyniku skomplikowanych rozbieżności kościelnych i politycznych.

Po Soborze w Nicei (325) Bizancjum traci arian, uwalniających się spod wpływu chrześcijańskiego imperium, ponieważ nie chcą przyznać Chrystusowi tytułu boskości. Podobnie po Soborze Efeskim (431) od bizantyjskiego Kościoła prawosławnego odłączają się wspólnoty w Persji, tzw. Kościoły nestoriańskie, które porzucając grekę, wracają do swego lokalnego języka – syriackiego. Wreszcie w wyniku Soboru chalcedońskiego (451) poza władzą Bizancjum znajdują się chrześcijanie syryjscy z Antiochii (jakobici) i Koptowie (Egipt), dwie bardzo ważne gałęzie starożytnego chrześcijaństwa⁸. Na początku VII wieku Maronici z Libanu posługują się umiarkowaną wersją monoteizmu, aby uzasadnić swoje oddalenie od Kościoła bizantyjskiego⁹. Odtąd ci wszyscy chrześcijanie, określane jako wschodni, są bardziej „wschodni” niż Bizantyjczycy, którzy pozostają „Rzymianami” – po grecku *Romaioi*, a po arabsku *Rumi*¹⁰. Od Bizancjum odchodzą także Gruzini i Ormianie – co istotne, ich literaturę ze względu na tłumaczenia z greckiego określa się biblioteką Bizancjum. Dzięki ormiańskim i gruzińskim przekładom znamy dziś treść wielu starożytnych tekstów bizantyjskich, których oryginały zaginęły. Później, od IX wieku w kulturową orbitę Bizancjum wchodzi świat słowiański¹¹.

Takimi są właśnie prawosławni tradycji bizantyskiej, z którymi my, katolicy, jesteśmy wezwani do dialogu. Wbrew wyrazistym zewnętrznym różnicom obrządków i obrzędów, tym, co nas bardziej łączy niż dzieli, jest właśnie liturgia.

LITURGIA – PUNKTEM WYJŚCIA DIALOGU EKUMENICZNEGO

Dopiero wraz z wzrostem napięcia między Rzymem i Konstantynopolem pewne kwestie obrzędowe, odmienności między naszymi liturgiami, stawały się punktami niezgody i tematami polemik. Te różnice liturgiczne mnożyły się (niejednokrotnie były dopiero wymyślane i wprowadzane!) po ostatecznym

⁸ Por. R. G. Roberson, *Chrześcijańskie Kościoły Wschodnie*, przeł. K. Bielawski, D. Mionskowska, Bydgoszcz 1998, s. 25–49.

⁹ Zob. I. H. Dalmais, *Liturgie d'Orient*, Paris 2009, s. 18.

¹⁰ Zob. V. Poggi, „Rum” *dalla Prima alla Secondo Roma*, [w:] *Diritto e religione. Da Roma a Costantinopoli a Mosca*, red. M. P. Baccar, Roma 1994, s. 227–239.

¹¹ Por. *Liturgia e spiritualità nell'Oriente Cristiano...*, dz. cyt., s. 275.

rozdzieleniu się obydwu Kościołów w połowie XI wieku¹². W chrześcijaństwie pierwszych wieków zachowywano zawsze tolerancję względem różnych zwyczajów liturgicznych lokalnych Kościołów i te rozbieżności nie były powodem zakłócenia jedności w wierze. Dlatego mając wspólne korzenie apostołskiej tradycji pierwszych wieków, akceptując dogmatyczne orzeczenia wszystkich soborów pierwszego milenium, liturgie Kościoła zachodniego (katolickiego) i Kościoła prawosławnego (wschodniego) są bardzo do siebie zbliżone, mimo że wyrażają te same prawdy w różny sposób.

Rzymianie Zachodu mają więc w sferze liturgii wiele wspólnego z Rzymianami Wschodu, np. podział kalendarza (miesiące, okresy liturgiczne), język (ściśle: dwa języki) i nawet więcej – zgadzają się odnośnie do liczby sakramentów, przyjmując średniowieczne *septenarium*. Pozostali wschodni chrześcijanie, jak np. kopci, jakobici, mają swoje własne, odrębne kalendarze, a Chaldejczycy (nestorianie) nie określają dokładnie liczby sakramentów¹³. Z Bizantyjczykami mamy także wspólne dwa antyczne języki liturgiczne: grecki i łacinę. Pierwszy z nich używany był bardzo długo w Kościele zachodnim na równi z łaciną (w wielkanocnej liturgii papieskiej aż do XIV wieku), podczas gdy w Konstantynopolu łacina stanowiła język prawa i polityki (Justynian zredagował swój słynny kodeks po łacinie)¹⁴.

Po Soborze Watykańskim II obydwu Kościoły – katolicki i prawosławny – anulowały historyczne, wzajemne ekskomuniki. Był to prawdziwy miłowy krok w dialogu ekumenicznym i zbliżeniu do siebie naszych tradycji liturgicznych. W ten sposób uznaliśmy sukcesję apostołską duchownych prawosławnych i ważność sakramentów przez nich celebrowanych¹⁵. Liturgia wschodnia przekazuje wiernym łaskę zbawienia, co zostało oficjalnie uznane przez Kościół rzymskokatolicki. W wielu wypadkach dopuszczalna już jest interkomunia i jesteśmy na drodze ku wspólnej celebracji Eucharystii...

¹² Na temat różnic obrzędowych między liturgiami Kościoła katolickiego i prawosławnego pisze szerzej w swojej pracy grekokatolicki badacz Jurij Awwakumow, zwłaszcza w części pierwszej zatytułowanej *Wyzwanie Kościołów Wschodnich. Spory i polemika wokół spraw obrzędowych*. Zob. J. Awwakumow, *Wytoki unijnego bogosłowia. Problema cerkownoj jednostki w obradowych dyskusjach miż Rimom i Konstantynopolem w XI–XIII stoltijach*, Lwiv 2011, s. 15–210.

¹³ Por. M. Arranz, *Planimetria sacramentale del Rito bizantino...*, dz. cyt., s. 30–31.

¹⁴ Zob. *Liturgia e spiritualità nell'Oriente Cristiano...*, dz. cyt., s. 274.

¹⁵ Konsekwencją tego są konkretne postanowienia Rady ds. Jedności Chrześcijan z 1993 roku zezwalające katolikom na udział w sakramentach sprawowanych w Kościele prawosławnym. Zob. Pontificio Consiglio per la Promozione dell'Unità dei cristiani, *Direttorio per l'applicazione dei principia e delle norme sull'ecumenismo*, Bologna 1993, s. 56–58.

Jeszcze jedna kwestia łączy nas z prawosławnymi: sama postawa i traktowanie liturgii w obydwu Kościołach, co według piszącego te słowa ma niebagatelne znaczenie dla ekumenizmu. Dwa wielkie Kościoły zachowują dwa odmienne obrządki, ale zajmują one bardzo podobną postawę względem liturgii, wręcz taką samą! Jest nią nadzwyczajna, podstawowa i niezastąpiona rola liturgii w życiu każdego z naszych Kościołów. Zgadzamy się, że to poprzez liturgię (sakramenty) Chrystus obdarza wiernych łaską zbawienia. Wyznajemy dynamiczną obecność Chrystusa w liturgii, który mocą Ducha Świętego kontynuuje swoje dzieło uświęcenia człowieka i uwielbienia Ojca¹⁶.

Oto wspólny fundament, który nas naprawdę jednoczy, mimo wielu różnic w obrzędach i ich rozumieniu. Stąd, tj. z liturgii, może wyjść (i już wyszedł) ekumeniczny dialog między Kościołami katolickim i prawosławnym. Liturgia, choć odprawiana inaczej, już jednoczy w szczególnie sposób dwa Kościoły o apostołskich korzeniach – Kościół Wschodu i Kościół Zachodu. Liturgia to także bardzo ważny środek w dialogu ekumenicznym, ponieważ prowadzi ona do swego głównego Autora i Aktora, którym jest sam Jezus Chrystus.

Aby lepiej i skuteczniej wypełnić swoją ekumeniczną rolę, liturgia, a właściwie obydwie liturgie (wschodnia i zachodnia) powinny stać się przedmiotem pogłębionego studium w perspektywie porównawczej¹⁷. Oznacza to m.in., że liturgia jednego Kościoła musi być lepiej znana w drugim, bratnim Kościele i odwrotnie. Taka wiedza pozwoli nam dostrzec wzajemny wpływ obu tradycji na siebie, który, mimo podziału między Kościołami, nigdy nie ustawał. Dogłębne poznanie się pozwoli nam także dziś ubogacać się nadal i zbliżać do siebie.

¹⁶ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”*, 4 XII 1963, 7, 10.

¹⁷ Twórcą porównawczej metody badania liturgii był w pierwszej połowie XX wieku Anton Baumstark. Do dziś jego metoda nie jest jeszcze w pełni wykorzystywana przez badaczy, zwłaszcza na linii porównań liturgii zachodniej ze wschodnimi i w dużej mierze pozostaje wciąż aktualnym postulatem. Więcej na temat tzw. praw metody Baumstarka zob. R. Taft, *Anton Baumstark's comparative liturgie revisited*, [w:] *Comparative Liturgy fifty years after Anton Baumstark (1872–1948)*, red. R. Taft, G. Winkler, OCA 265, Roma 2001, s. 192–232; a także P. de Clerck, *Les lois de Baumstark, l'évolution de la liturgie et ses reformes*, [w:] *Comparative Liturgy fifty years after...*, dz. cyt., s. 233–249.

WZAJEMNE ODDZIAŁYWANIE NA SIEBIE LITURGII WSCHODNIEJ I ZACHODNIEJ

Na przestrzeni dziejów Kościoły wschodni i zachodni próbowały nieraz narzucić jeden drugiemu swoje własne rozwiązania i zwyczaje. Jest także prawdą, że bardzo często naśladowały one swoje rytury w sposób zupełnie naturalny. Miało to miejsce szczególnie na terytoriach przygranicznych zamieszkiwanych przez prawosławnych i katolików (np. Polska wschodnia, Białoruś, Ukraina zachodnia, południowe Włochy).

Wpływy wschodnie na liturgię obrządku łacińskiego są bardzo liczne. Oto niektóre przykłady. Większość naszych zachodnich świąt chrystologicznych i maryjnych jest pochodzenia wschodniego, głównie bizantyjskiego. Wystarczy prześledzić kolejność i datacje świąt maryjnych w ciągu roku, aby zauważyć, że ich układ odpowiada porządkowi wyznaczonemu przez liturgiczny kalendarz bizantyjski. Bizantyjski rok liturgiczny zaczyna się 1 września i zaraz potem świętuje się Narodzenie Matki Bożej (8 września), następnie rozwija całe życie Maryi i Jej Syna, aby zakończyć się świętem Wniebowzięcia (Zaśnięcia) NMP w dniu 15 sierpnia, który jest ostatnim miesiącem prawosławnego roku liturgicznego...¹⁸. Wiele świąt łacińskich przyjęło różne obrzędy, pochodzące ze Wschodu, jak np. procesja z palmami w niedzielę inaugurującą obchody Wielkiego Tygodnia. Egzemplifikację wpływów bizantyjskich stanowią też liczne śpiewy i hymny, włączone na stałe do naszej liturgii: *Kyrie*, *Gloria*, *Święty Boże (Trishagion)*, a nawet *Agnus Dei*... Wymiana między Wschodem i Zachodem odbywała się także w drugim kierunku. Już w V wieku przeniesiono z Rzymu i wprowadzono do wschodniego kalendarza liturgicznego święta Bożego Narodzenia w dniu 25 grudnia, które wcześniej celebrowano na Wschodzie razem z Epifanią w dniu 6 stycznia (tę tradycję zachowali Ormianie). Zachodnie oddziaływanie na chrześcijański Wschód nie ustał po rozłamie między Kościołami. Jego najbardziej znaczącym owocem jest liczba siedmiu sakramentów, którą Bizantyjczycy zaakceptowali jako rezultat unii zaplanowanej przez Sobór Florencki (1439). Tradycja bizantyjska, zawarta w księgach liturgicznych, trzymała się jednakże zmiennej i większej liczby sakramentów – czynności sakramentalnych, jak zresztą przedscholastyczna tradycja łacińska.

Liturgia bizantyjska zachowała lepiej od łacińskiej starożytny sposób sprawowania sakramentów. Stałe już od VII wieku są wschodnie obrzędy inicjacji chrześcijańskiej. Zawierają one wyraźne elementy dawnego katechumenatu: chrzest, bierzmowanie (włączone w rytuał chrzcielny) i komunię, której udziela się zaraz po chrzcie (także niemowlętom). Po sakramentach inicjacji

¹⁸ Zob. M. Donadeo, *L'anno liturgico bizantino*, Brescia 1991, s. 40–79.

wymieniamy, zgodnie z klasyfikacją prof. Miguela Arranza, sakramenty instytucji – ustanowienia, tj. sakrament małżeństwa i kapłaństwa. Trzecia kategoria to sakramenty odrodzenia (uzdrowienia): sakrament pokuty i sakrament chorych. Starożytny bizantyjski *euchologion* zawiera pierwsze, ogólne zarysy obrzędów sakramentalnych, natomiast bardziej szczegółowe rytuały poszczególnych sakramentów zostaną opracowane później¹⁹.

Wpływ zachodniej teologii scholastycznej na rytę określonych sakramentów obrządku bizantyjskiego możemy zaobserwować u Słowian wschodnich podczas reformy liturgicznej, zrealizowanej przez metropolitę kijowskiego Piotra Mohyłę w połowie XVII wieku (słynny *Trebnik* Mohyły – rytuał z 1646 roku), która objęła także Cerkiew Moskiewską²⁰. W trakcie Eucharystii rozpoczęto praktykę głośnego wypowiedziania słów ustanowienia przez celebransów, do sakramentu pokuty wprowadzono zachodnią formułę rozgrzeszenia (nie istnieje do dziś u Greków!), do sakramentu małżeństwa – małżeńskie ślubowanie. Inne liczne wpływy zachodnie przejawiają się u ukraińskich grekokatolików po Unii Brzeskiej (1596). W tym wypadku mówi się o tzw. latynizacji obrządku wschodniego. Proces ten nie zawsze był wynikiem przymusu i nie zawsze też był zjawiskiem negatywnym²¹. Wierni zamieszkujący na obszarze polsko-ukraińskiego pogranicza kopiowali i adoptowali różne pobożnościowe praktyki swoich sąsiadów (takie jak Różaniec, Droga Krzyżowa, adoracje i procesje eucharystyczne).

Badania liturgii w kluczu porównawczym (*liturgie comparée*), zapoczątkowane przez prof. Antona Baumstarka, zaczynają rozwijać się w wielu centrach uniwersyteckich Europy (Papieski Instytut Wschodni i Instytut „Anselmianum” w Rzymie, Instytut Teologii Prawosławnej Św. Sergiusza w Paryżu, Instytut Liturgiczny UPJP II w Krakowie). Badania komparatystyczne są bardzo ważnym krokiem na drodze do jedności Kościołów odmiennych tradycji liturgicznych. W pewien sposób już widzimy owoce takiego rozwoju refleksji naukowej dotyczącej liturgii: w naszym katolickim otwarciu na chrześcijański Wschód. Takimi rezultatami są bez wątpienia zmiany w liturgii obrządku łacińskiego, przeprowadzone w wyniku reformy Soboru Watykańskiego II, opartej także na przykładach z rytu bizantyjskiego.

¹⁹ Por. M. Arranz, *Planimetria sacramentale del Rito bizantino...*, dz. cyt., s. 31–53.

²⁰ Zob. szerzej: P. Nowakowski, *Metropolita kijowski Piotr Mohyla i jego reforma liturgiczna*, [w:] *Pokazanie Cerkwi prawdziwej. Studia nad dziejami i kulturą Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej*, red. P. Chomik, Białystok 2004, s. 85–102.

²¹ Temu tematowi poświęcona jest moja książka: P. Nowakowski, *Problematyka liturgiczna w międzywyznaniowej polemice po Unii Brzeskiej (1596–1720)*, Kraków 2004.

CZEGO NAUCZYLIŚMY SIĘ OD LITURGII WSCHODNIEJ?

Zmiany w liturgii obrządku łacińskiego po reformie soborowej zawdzięczamy powrotowi do źródeł chrześcijaństwa pierwszych wieków, tj. do wspólnego dziedzictwa wszystkich Kościołów. Dlatego razem z tym powrotem *ad fontes* mogliśmy nauczyć się wiele od Kościoła prawosławnego, który poprzez wieki zachował niektóre starożytne zwyczaje liturgiczne lepiej od nas. Postaramy się wymienić niektóre z nich. Na pierwszym miejscu wiążą się one z Eucharystią. Po Soborze wreszcie rozszerzyliśmy rozumienie tego najświętszego sakramentu, stanowiącego nie tylko pamiątkę ofiary i męki Chrystusa, ale również misterium paschalne w całej swojej pełni, anamnezę całego dzieła zbawczego naszego Pana²². Bizantyjczycy mieli zawsze silne wyczucie paschalnego charakteru Bożej Liturgii. To właśnie nie pozwalało im celebrować Eucharystii podczas Wielkiego Postu z wyjątkiem sobót i niedziel (Eucharystia bowiem łamie post). Oprócz tego Komunię rozdzielano wiernym we środy i piątki podczas tzw. Liturgii Uprzednio Poświęconych Darów²³. Koncelebrowanie Eucharystii, przywrócone czy też wprowadzone przez reformę soborową, było zawsze praktykowane w Kościołach wschodnich. Dzięki nim możemy zgłębić znaczenie koncelebry i nauczyć się sposobów koncelebrowania, naśladując np. pewne towarzyszące jej gesty²⁴. Po Soborze otworzyliśmy się na bogactwo eucharystycznych anafor, które na Wschodzie zawsze występowały w różnorodnej wielości. Z jednej tylko tradycji antiocheńskiej wyrosło ponad 60 anafor²⁵. Dla posoborowego mszału rzymskiego stworzyliśmy nowe modlitwy eucharystyczne, inspirując się także tradycją bizantyjską (zob. IV Modlitwa Eucharystyczna). Doświadczenie chrześcijan wschodnich na tym polu pomogło Kościołowi łacińskiemu zrewidować wszystkie części anafory i przywrócić odpowiednie miejsce i znaczenie epiklezie. Posoborowa liturgia otworzyła w ten sposób dyskusję na temat eucharystycznej przemiany. Modlitwy eucharystyczne zawsze posiadały epiklezę. Historia starożytnych anafor wykazuje nawet, że epikleza jest starsza od opowiadania o ustanowieniu (zob. chaldejska anafora *Addai i Mari*). Jesteśmy dziś zgodni z tradycją wschodnią, że epikleza niezbędna jest

²² Por. A. Schmemmann, *Eucharystia. Misterium Królestwa*, przeł. A. Turczyński, Białystok 1997, s. 148–165.

²³ Por. tenże, *Wielki Post*, przeł. A. Kempki, Białystok 1990, s. 28–35.

²⁴ Robert Taft spróbował zebrać w swoim artykule doświadczenia koncelebry w tradycjach Kościołów wschodnich różnych obrządków. R. Taft, *Ex Oriente Lux? Some Reflections on Eucharistic Concelebration*, „Worship”, 1980, nr 54, s. 308–325.

²⁵ Na temat anafor wschodnich więcej: P. Nowakowski, *Anafory – modlitwy eucharystyczne Kościołów wschodnich*, [w:] *Modlitwy eucharystyczne Mszału Rzymskiego. Dzieje–teologia–liturgia*, red. H. J. Sobeczko, Opolska Biblioteka Teologiczna, t. 80, Opole 2005, s. 7–23.

dla spełnienia Eucharystii i bez działania Ducha Świętego nie można skutecznie wypowiedzieć słów ustanowienia. W tym kontekście *lex orandi*, trydenckie nauczanie o Eucharystii, jest zrozumiałe w nowym, bogatszym świetle²⁶. Inny problem związany z Eucharystią i zarazem rozwiązany przez Sobór Watykański II to Komunia Święta pod dwiema postaciami: dziś w niektórych sytuacjach taką Komunię mogą otrzymać wszyscy uczestnicy mszy świętej. Ta praktyka ma wielkie znaczenie dla katolików żyjących w krajach, gdzie przeważają prawosławni – mogą oni przystępować do Komunii tak samo, jak ci, którzy nigdy nie oddzielili Komunii chleba od Komunii kielicha Pańskiego, rozumiejąc dosłownie słowa Chrystusa „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, ten ma życie wieczne”. Ważną nowością naszej reformy była *participatio attuosa* wiernych w liturgii, wyrażająca się m.in. przez różne funkcje liturgiczne powierzane świeckim. Wierni zostali dopuszczeni do wykonywania czytań biblijnych i śpiewania psalmów, a nawet do pomocy przy komunii świętej. Tradycja bizantyjska zachowała te funkcje przez całe wieki: zawsze błogosławiono wybranych parafian na funkcje lektora, psalmisty i akolity. Podobnie utrzymywał się stały diakonat, u nas przywrócony dopiero po Soborze.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, sakramenty inicjacji chrześcijańskiej – chrzest, bierzmowanie, Eucharystia – udzielane są w Kościele prawosławnym razem i w takiej kolejności. Owa praktyka inicjacji wciąż dzieli nasze tradycje, chociaż po Soborze poszukuje się sposobów przywrócenia starożytnej dyscypliny w tym względzie. Wróciła ona w pełni w przypadku sakramentu chrztu udzielanego dorosłym według nowego *Ordo Initiationis Adultorum*. Poza tym podejmuje się próby powrotu do starych obrzędów chrzcielnych: w rubrykach nowego rytuału na pierwszym miejscu znalazł się chrzest przez zanurzenie. Z inicjatywy Pawła VI w nowych obrzędach bierzmowania wprowadzono dla tego sakramentu starożytną formułę wschodnią: Pieczęć daru Ducha Świętego (*Sphragis doreas Pneumatos 'aghiou*).

Odnowa sakramentu chorych oznaczała również zbliżenie się do tradycji wschodniej, która nigdy nie przekształciła go w „ostatnie namaszczenia”, jak stało się to na Zachodzie. Obrządek bizantyjski zachował także zwyczaj zbiorowego namaszczenia olejem chorych wszystkich wiernych obecnych na liturgii w Wielką Środę.

CZEGO PRAWOSŁAWNI MOGĄ NAUCZYĆ SIĘ OD NAS?

Musimy zaznaczyć na początku, że dialog ekumeniczny z prawosławnymi nie jest łatwy i przebiega pośród wielu trudności. Nie postępuje też tak szybko,

²⁶ Zob. *Liturgia e spiritualità nell'Oriente Cristiano...*, dz. cyt., s. 306.

jak wydawało się na początku. Powstaje pytanie: czy ta potrzeba dialogu i zbliżenia odczuwana jest tak samo przez obydwie strony? Katolicy odbyli nowy Sobór, podczas którego wypowiedzieli swoje *mea culpa* i wyciągnęli rękę do braci zwanych „dołączonymi”. Ci jednak nie mieli podobnego soboru i nie przeżyli jeszcze doświadczenia analogicznego do naszego²⁷. Dzisiaj Grecy, a także i może w większym stopniu Rosjanie, obawiają się silnej ekspansji Kościoła katolickiego na ich ziemiach (definiując tę działalność jako prozelityzm).

Mimo wspomnianych wyżej problemów w katolicko-prawosławnym dialogu ekumenicznym, wśród prawosławnych (szczególnie obrządku bizantyjsko-słowiańskiego) można dostrzec żywe zainteresowanie Zachodem. Wielu duchownych i świeckich, którym nie jest obojętny los i współczesny stan ich Kościołów, z uwagą obserwuje naszą reformę liturgii i przyjęte przez nią rozwiązania. Odważniejsi zaczynają je naśladować w swoich parafiach. Wielu stwierdza, że zmiany w liturgii bizantyjskiej są niezbędne, by uczynić ją bardziej zrozumiałą i bliższą dzisiejszemu człowiekowi.

Wystarczy przykład z liturgii eucharystycznej. Wierni prawosławni są wciąż trzymani z dala od Komunii Świętej na podstawie ostrzeżenia zawartego w Pawłowym *anaxios* („niegodność”). Nikt nie zbliżył się do Stołu Pańskiego bez wyraźnego zezwolenia własnego spowiednika. Częstotliwość zaś spowiedzi jest bardzo niska. Wierni zdają sobie sprawę z wielkości eucharystycznego misterium, ale ich udział w liturgii pozostaje pasywny: nie włączają się w śpiew hymnów, nie zawsze dla nich zrozumiałych, nie mówiąc już o wielkości modlitw kapłańskich, których nawet nie słyszą (są odmawiane przez celebransów tajnie – po cichu).

Tutaj znowu liturgia może nas zbliżyć do siebie. My, którzy przeżyliśmy i wprowadziliśmy w życie reformę liturgii, mamy wiele doświadczeń, którymi możemy się podzielić z naszymi wschodnimi braćmi. Bardziej otwarci i aktywniejsi na tym polu wymiany wiedzy są bez wątpienia grekokatolicy. Ich duszpasterstwo liturgiczne jest nowoczesne i lepiej rozwinięte w porównaniu z Kościołem prawosławnym.

WSPÓLNA LITURGIA – PUNKT DOJŚCIA DIALOGU EKUMENICZNEGO

Mamy nadzieję, że lepsze poznanie się i zbliżenie między Kościołami katolickim i prawosławnym doprowadzi nas kiedyś do wspólnej celebracji Eucharystii (*intercelebratio*). Według opinii obydwu Kościołów powinna ona

²⁷ Tamże, s. 275–276.

oznaczać jednak pełną wspólnotę eklezjalną między nami. Do takiej jedności droga jest jednak jeszcze daleka...

Mimo tego wierni naszych dwóch Kościołów już spotykają się razem na liturgii. Wynika stąd problem interkomunii, któremu w tej publikacji poświęcamy tylko kilka uwag, odsyłając czytelnika do szerszego opracowania²⁸. Interkomunia widziana jest inaczej przez katolików i prawosławnych.

Kościół katolicki zezwala swoim wiernym, uczestniczącym w liturgii prawosławnej, na przyjmowanie Komunii (i innych sakramentów) i pragnie dać im tę samą możliwość (gościnność eucharystyczna)²⁹. Lokalne Kościoły prawosławne różnie wypowiadają się na ten temat, ale przeważa wśród nich postawa bardziej konserwatywna, która nie zezwala na Komunię eucharystyczną poza własnym Kościołem. Znajdujemy także opinię, że zezwolenie na Komunię prawosławnego w Kościele katolickim to sprawa bardzo indywidualna i zależy od zgody wyrażonej przez własnego spowiednika (ojca duchowego).

Nie będzie dziwić nas tak ostre stanowisko Kościołów wschodnich w sprawie interkomunii i innych sakramentów, gdy poznamy lepiej sytuację eklezjalną prawosławnych, niekiedy bardzo złożoną, jak np. na Ukrainie. W kraju tym bowiem mamy do czynienia z trzema oddzielnymi jurysdykcjami prawosławnymi: Ukrainą Cerkwią Prawosławną uznającą jurysdykcję Patriarchatu Moskiewskiego, Cerkwią Patriarchatu Kijowskiego oraz Ukrainą Cerkwią Autokefalia. Wszystkie te Kościoły współzawodniczą między sobą o wpływy i o wiernych. Cerkiew, pozostająca w Patriarchacie Moskiewskim, nie uznaje kanoniczności dwóch pozostałych, niezależnych Cerkwi ukraińskich i zabrania swoim wiernym udziału w liturgii przez nie sprawowanej. Ponadto na Ukrainie działają dwa Kościoły katolickie: obrządku łacińskiego i obrządku bizantyjskiego (grekokatolicy). Zwykle bywa tak, że prości wierni prawosławni nie rozdzielają kanoniczno-liturgicznych poglądów swoich pasterzy i w wielu przypadkach nie wiedzą w ogóle, do jakiego konkretnie Kościoła przynależą. „Jesteśmy prawosławnymi chrześcijanami”, mówią. Na zachodniej Ukrainie, gdzie przeważają grekokatolicy,

²⁸ Szerzej na ten temat zob. P. Nowakowski, *Kościół rzymskokatolicki w poszukiwaniu interkomunii z Kościołami odmiennych tradycji liturgicznych*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, R. LX, 2007, nr 2, s. 97–114.

²⁹ Dyrektorium ekumeniczne Rady ds. Jedności Chrześcijan z 1993 roku reguluje sprawę dopuszczania wiernych prawosławnych do sakramentów w naszym Kościele i korzystania przez katolików z posługi sakramentalnej u prawosławnych. Pontificio Consiglio per la Promozione dell'Unità dei cristiani, *Direttorio per l'applicazione dei principia...*, dz. cyt., s. 56–58.

bardzo często zdarza się, że uczestniczą oni w liturgii prawosławnych i odwrotnie. Codzienne życie wyprzedza oficjalne porozumienia i skraca drogę ku jedności...³⁰.

CO MY MOŻEMY ZROBIĆ W TEJ SYTUACJI? (PODSUMOWANIE I WNIOSKI PRAKTYCZNE)

Zdając sobie sprawę ze wszystkich trudności obecnych w ekumenicznym dialogu między naszymi Kościołami, nie możemy zatrzymać się w dziele wzajemnego zbliżenia i poznania. Powrót do źródeł, podjęty przez rzymskokatolicką reformę liturgiczną, zbliżył nas do wspólnego dziedzictwa pierwszych wieków i równocześnie do obrządku wschodniego. Mamy świadomość różnic istniejących między nami, odmienności te muszą być jeszcze badane i studiowane w celu lepszego ich zrozumienia. Zrozumieć to znaczy zaakceptować drugiego, pojąć inny sposób wyrażania wiary, poznać odrębną „mentalność liturgiczną”. Oto właściwa droga w kierunku przyszłej jedności, która nie oznacza wymazania wszystkich różnic, jakie mogą przecież wzajemnie nas ubogacać, zamiast dzielić.

Czego jeszcze możemy nauczyć się od Bizantyjczyków? Wielu rzeczy: odkryć ich duchowość liturgiczną (tzn. duchowość opartą całkowicie na liturgii), głębokie odczucie misterium, wiarę w skuteczność obrzędów, niezwykle piękno liturgii...

Oczekując na godzinę liturgicznej jedności i wspólnej z prawosławnymi Eucharystii, mamy przecież już możliwość pełnego udziału i koncelebrowania liturgii z naszymi braćmi grekokatolikami! Warto skorzystać z tej okazji, ponieważ liturgię poznaje się najlepiej, sprawując ją. Metropolita lwowski obrządku wschodniego, Andrzej Szeptycki, w tym kontekście lubił powtarzać, że potrzebny nam jest najpierw ekumenizm katolicki. Wzajemne poznanie i spotkanie między katolikami rzymskimi i grekokatolikami może poprzedzić i ułatwić owocne spotkanie z prawosławnymi. Rola grekokatolików w dialogu ekumenicznym oczekuje na nowe odkrycie i dowartościowanie.

³⁰ Taka sytuacja rodzi jednak wiele problemów teologicznych i praktycznych. Dlatego pierwszy na Ukrainie Kongres Teologów Grekokatolickich, który odbył się we Lwowie w styczniu 2007 roku, poświęcony był problematyce interkomunii. Materiały z tego kongresu zatytułowanego *Wspólnota eucharystyczna – wyzwanie tradycji i współczesności dla Cerkwi ukraińskich* zostały opublikowane w 70 tomie czasopisma Ukraińskiego Naukowego Towarzystwa Teologicznego. Zob. „Bohoslovija”, vol. 70, Lviv 2006–2007.